

PRZYJACIEL LUDU

Opłacono i uczulono

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
24

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie 10 zł, półr. 5 zł, kwart. 2-50, mies. 1 zł.
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjed. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne z góry.

Cena N-ru
15 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa.

Niedziela, dnia 14-go czerwca 1931 roku.

Kraków.

W Europie tylko carska Rosja miała gminy zbiorowe!

Czy i Polska ma stanąć na „glinianych nogach“?

III.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy gmina zbiorowa może być uważana za konieczność państwową w Polsce zmartwychwstałej i zjednoczonej, należy użyć metody porównawczej, trzeba rozważyć, jakie skutki ze stanowiska interesów państwowych wywołała gmina zbiorowa w tym państwie, które ją u siebie wprowadziło.

Przed wojną światową gmina zbiorowa istniała z pośród państw europejskich tylko w Rosji. Po wojnie oprócz Rosji istnieje jeszcze w tych państwach nowych, które powstały na gruzach caratu rosyjskiego, jak Finlandja, Estonia, Łotwa i Litwa, a więc w t. zw. państwach nadbałtyckich, no i oczywiście w tej części dzisiejszej Polski, która przed wojną pozostawała pod panowaniem rosyjskim, a może także w Besarabji, oderwanej od Rosji a przyłączonej do Rumunii. Gmina zbiorowa utrzymała się więc po wojnie oprócz samej Rosji, także na obszarach, które przed wojną należały do Rosji a po wojnie zostały od niej oderwane. Obszary te bądź wcielone do państw sąsiednich jak Polska i Rumunia, bądź też utworzone na nich państwa samodzielne, wyżej wymienione, które gminę zbiorową nadal zatrzymują albo dlatego, że do niej przywykły, albo też z tego powodu, że nie miały jeszcze czasu jej zreformować.

Wśród państw, biorących udział w wojnie światowej, jedna tylko Rosja, jak wspomnieliśmy, miała gminy zbiorowe. Cóż więc gmina zbiorowa dała Rosji carskiej w czasie tej wojny, jakie jej przyniosła korzyści i pożytki?

W ustroju każdego państwa gmina stanowi najniższą a więc podstawową komórkę składową organizmu państwowego. Z gmin składają się powiaty, z powiatów województwa, gubernie lub departamenty, z nich w niektórych państwach także dzielnice, prowincje lub kraje i t. d., a nad tem wszystkiem stoi dopiero państwo jako ostateczna nadbudowa. Można więc śmiało powiedzieć, iż każde państwo opiera się i stoi na swoich gminach.

Rosję carską nazywano przed wojną powszechnie kolosem na glinianych nogach. Rozumiano przez to, iż Rosja mimo swego ogromu, mimo tego, że ze wszystkich państw biorących udział w wojnie światowej, miała najliczniejszą ludność i największą liczebnie armję, jest jednak słabą u swoich podstaw, w najniższych komórkach swego ustroju państwowego. Wojna światowa wykazała zupełną słuszność tego twierdzenia. Okazało się, że w rosyjskim ustroju państwa gminy zbiorowe — to są te gliniane nogi, które w doniosłej chwili dziejowej nie wytrzymały ciężaru państwa. Carat rosyjski, oparty na tych glinianych nogach, przegrał wojnę już w dziewiątym miesiącu od chwili jej wybuchu, po przełamaniu frontu rosyjskiego dnia 2 maja 1915 r. Od tej chwili wojska carskie wycofały się z Polski i już do niej więcej nie wróciły. Carat rosyjski otrzymał wówczas cios śmiertelny i już się więcej nie podźwignął. Żył wprawdzie jeszcze jakiś czas, ale było to już tylko powolne konanie, któremu kres położyła rewolucja rosyjska. Rosja zmuszona była zawrzeć odrębny pokój w Brześciu Litewskim i wyprzedziła w tym kierunku o wiele inne państwa, wojnę prowadzące. Kolos rosyjski o glinianych nogach runął. Nie twierdzimy bynajmniej, że był to jedyny powód upadku caratu, ale że jedną z głównych przyczyn przedwczesnej klęski rosyjskiej w wojnie światowej był wadliwy ustrój państwowy, oparty na gminie zbiorowej, to nie ulega wątpliwości.

Już zgóry przewidujemy, co nam odpowiedzą na to zwolennicy gminy zbiorowej: wszak Austro-Węgry się rozleciały, zaś Niemcy wojnę przegrali, chociaż oba te państwa nie miały u siebie gmin zbiorowych, a owszem oparte były na gminach jednowioskowych. Porównanie takie wymaga jednak bliższego rozpatrzenia.

Wojna światowa trwała przeszło cztery lata, a zawieszenie broni między resztą państw wojujących (z wyjątkiem Rosji) zawarto dopiero w pięćdziesiątym drugim miesiącu od chwili wybuchu wojny. Tyle czasu potrzeba było, zanim państwa centralne t. j. Niemcy i Austro-Węgry wraz ze swymi sprzymierzeńcami Bułgarią i Turcją uznały się za pokonane i niezdolne do dalszego prowadzenia wojny. Państwa te przegrały wojnę dopiero po zupełnem wyczerpaniu swego materiału ludzkiego i swoich zasobów wojennych, żywnościowych i pieniężnych, tudzież po wyczerpaniu psychicznem, otoczone żelaznym pierścieniem państw zachodnich, którym ciągle przybływały nowe posiłki i zasoby zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych A. P., biorących również udział w wojnie światowej.

Pomijamy państwa zwycięskie. Bierzemy jedynie pod uwagę państwa, które wojnę przegrały. Tak się szczęśliwie złożyło, że przegrali ją wszyscy trzej nasi zaborcy, a więc Rosja, Austria i Niemcy, mimo, że państwa te znalazły się po przeciwnych stronach frontu bojowego. Gdy jednak Austro-Węgry i Niemcy, oparte na gminie jednowioskowej, pokonane zostały dopiero po upływie 52 miesięcy wojennych, to carat rosyjski, opierający się na gminie zbiorowej, przegrał wojnę już po 9 miesiącach. O jakimkolwiek wyczerpaniu sił rosyjskich w tak krótkim przeciągu czasu nie może być mowy. Wszak Rosja carska ze swoim olbrzymim rezerwuarem ludzkim, ze swymi olbrzymimi obszarami pól zajętych pod uprawę rolną, ze swoimi niezmiernymi bogactwami naturalnymi, zawartymi w łonie ziemi rosyjskiej, ze swoją niezmierną ilością surowców, jednym słowem ze swoją samowystarczalnością, mogła prowadzić wojnę nie 9 miesięcy, jak ją w gruncie rzeczy prowadziła i nie przez cztery przeszło lata, jak ją prowadziły państwa centralne, ale mogła ją przeciągać przez lat dziesięć, dwadzieścia lub więcej, a i tak jeszcze nie mogłaby wyczerpać wszystkich swoich zasobów i zapasów. Nie z wyczerpania więc runęła Rosja carska, jak to miało miejsce u państw centralnych t. j. Austro-Węgier i Niemiec, lecz z innych przyczyn, wśród których jedną z głównych stanowił wadliwy ustrój państwa, opartego na gminie zbiorowej.

Jeśli porównamy 9-miesięczny okres rosyjski z 52-miesięcznym okresem państw centralnych, to widzimy, że Austro-Węgry i Niemcy, ufundowane na gminie jednowioskowej, wykazały w wojnie światowej blisko sześć razy większą siłę, wytrzymałość i odporność, aniżeli Rosja carska, oparta o gminę zbiorową, mimo, że przecież takie n. p. Austro-Węgry były jedynie nienaturalnym zlepkiem kilkunastu narodowości, z których każda ujawniała dążności odśrodkowe a z których żadna nie miała decydującej liczebnej przewagi, skutkiem czego ten austro-węgierski zlepek oddawna nie posiadał warunków życia i nosił w sobie wyraźne zarodki śmierci politycznej, a jednak tak długo wojnę wytrzymał.

Możemy naszych zaborców nienawidzieć, możemy się ich wystrzegać i mieć się wobec nich na baczności, ale nie wolno nam zamykać oczu na to, co okazało się korzystnem podczas wojny dla naszych wrogów, choćby nimi byli Niemcy czy Austriacy. Z ich doświadczeń wojennych winniśmy wyciągnąć naukę dla Polski.

A nauka jest tylko jedna: nie tylko w zachodnich państwach zwycięskich, które wojnę wygrały i które również mają jednowioskowe gminy, lecz także w centralnych państwach pobitych gmina jednostkowa wykazała nierównie więcej korzyści ze stanowiska państwowego od rosyjskiej gminy zbiorowej. Gmina zbiorowa zawiodła na całej linii państwo, które jej zaufało i to zawiodła w chwili dla państwa decydującej, bo w czasie

wojny, wymagającej najwyższego zbiorowego wysiłku i najwyższej sprawności całego aparatu państwowego, począwszy od gminy jako najniższej komórki ustrojowej.

Tak więc gmina zbiorowa nie wytrzymała próby dziejowej w momencie dla każdego państwa najważniejszym, w momencie wojny, gdy waży się losy państwa, jego byt i cała przyszłość. Czy wobec tak smutnych doświadczeń, jakich doznała Rosja, moglibyśmy z czystym sumieniem zalecać Polsce gminę zbiorową, jako konieczność państwową?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgon Jana Dąbskiego

Dnia 5 czerwca zmarł w klinice warszawskiej poseł Jan Dąbski, wicemarszałek sejmu, przeżywszy lat 51.

Postać Jana Dąbskiego przewija się przez niemal cały ruch ludowy za zaborców i wolnej Ojczyzny i to w coraz innych formach. Szczupłość ram Przyjaciela nie pozwala nam na obszerny opis całej działalności posła Jana Dąbskiego, znają ją do kładnie nasi wiarusi związkowi, którzy pamiętają jeszcze pierwszego rozbicia sił chłopskich Polskiego Stronnictwa Ludowego w Małopolsce przez frondę łwowską, na której czele stał Jan Dąbski.



Ś. p. Jan Dąbski

Ambicję Dąbskiego stanowiła polityka zagraniczna i w wolnej Polsce na tym polu pracował najwięcej. Był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych za Witosa i przewodniczącym pol. delegacji pokojowej w r. 1920 dla zawarcia pokoju z Bolszewikami. Musiał zrezygnować z dalszej kariery dyplomata, pokłóciwszy się z Witosem, wystąpił z Piasta i zakładał kolejno różne stronnictwa jak Jedność Ludowa, Wyzwolenie, łączył się z naszym Związkiem a następnie znów rozchodził w osobne Stronnictwo Chłopskie. Działalność polityczną Jana Dąbskiego położył kres Marszałek Piłsudski, którego poseł Jan Dąbski był zdecydowanym przeciwnikiem i przeciw któremu występował w szeregu bezwzględnych i ostrych artykułach „Gazety chłopskiej”. E. T. napadł na niego nawet przyczyną tego, że w roku zeszłym kilku oburzonych temi napadami zwolenników Marszałka Piłsudskiego obito Jana Dąbskiego na ulicy.

Pogrzeb posła Dąbskiego odbył się w Warszawie dnia 8 czerwca. Na opróżnione miejsce w sejmie wchodził adwokat warszawski Jan Krysa.

Rząd o położeniu gospodarczym i walce o jego poprawę.

Głównym pomocnikiem nowego ministra skarbu jest p. wiceminister Starzyński, który na posiedzeniu klubu BE wygłosił odczyt o którym, ze względu na jego wagę informujemy poniżej.

P. wiceminister stwierdził, że mamy podostatkiem rąk roboczych, surowców, — **brak nam tylko kapitału**. Ten trzeci ważny czynnik gospodarczy zjada nam wojna bolszewicka — nowy kapitał narasta wolno, bardzo wolno — zwłaszcza przy ogólnoswiatowym kryzysie gospodarczym: Rząd marszałka Piłsudskiego dokonał dotychczas dwu ważnych rzeczy gospodarczych:

- 1) ugruntowania pieniądza
- 2) wprowadzenia równowagi budżetowej.

Rząd chce i dokonać musi dalszych ważnych dla życia gospodarczego rzeczy, któremi beda:

- 1) Reforma systemu podatkowego,

Wesoły kacik.

Dzielny człowiek.

— Ten Jaś, to dzielny człowiek, pracowity jest jak pszczoła...

— A jakże! Właśnie dlatego siedzi teraz biedaczek w ulu.

Znawca.

— Proszę o pudełko cygar dla mego pana.

— Jakże mają być, mocne czy lekkie?

— Daj pan lekkie, bo mam je daleko nieść.

Nie dogodzi.

— Mnie wsadzili do ciupy, żem nie miał żadnego mieszkania.

— A mnie, żem do cudzego mieszkania wszedł przez okno.

Na poczcie.

— Czy jest może list do mnie pod szyfrą: Tysiąc calusów.

— Aż tyle? Proszę zapytać w oddziale pa kunkowym.

Złośliwy.

— Panie ja mówię to, co myślę!

— Aba, dlatego tak rzadko powie pan ja kieś słowo.

Dwa osły.

Mania: Mamusi! widzieliśmy dwa takie ładne osły. Jeden był taki mały jak ja, a drugi taki duży jak tatuś.

Lolek: Co mówisz? Takiego dużego osła, jak tatuś niema na całym świecie.

Stosując jesienią

AZOTNIAK

uzyskasz wysokie plony
najtańszym kosztem.

Kupując azotniak

wcześniej

poważnie oszczędzasz, gdyż na
początku sezonu ceny są znacznie
niższe!

Wszelkich informacji udziela:

Państwowa Fabryka
Związków Azotowych w Chorzowie
na Górnym Śląsku.

OKRUSZYN.

Dzień czerwca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
14 Niedziela	3 po S., Bazylego	3:15	7:57
15 Poniedziałek	Wita, Modesta	3:15	7:57
16 Wtorek	Benona, Justyny	3:15	7:58
17 Środa	Adolfa, Manuela	3:15	7:58
18 Czwartek	Marka m., Marcel.	3:15	7:58
19 Piątek	Garwazy i Prot.	3:15	7:59
20 Sobota	Sylwester, Flor.	3:15	7:59

MIEDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY
W PRADZE. Otwarty tu został XV międzynaro-
dowy kongres rolniczy, w którym bierze udział
przeszło 1000 delegatów z 35 państw a m. in. i Pol-

ski. Kongres odbywa się pod protektoratem pre-
zydenta republiki czechosłowackiej Masaryka,
który otwarcie obrad zaszczylił swoją obecnością.

POLICJI COFNIĘTO CZĘŚCIOWO OBNIŻKĘ
PENSJI — jak wojsku. Pensje jej wobec tego zo-
stały zredukowane tylko o 5%.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO
FRANCJI W CELACH ZAROBKOWYCH. Wobec
zapytań ze strony zamierzających wyjechać do
Francji w celach zarobkowych, Syndykat Emigra-
cyjny informuje, że wobec specjalnych zarządzeń
francuskich władz emigracyjnych, wyjeżdżać do
Francji obecnie mogą tylko osoby posiadające we-
zwania imienne, nadesłane przez najbliższych kre-
wnych.

KLESKA GRADU W NOWOTARSZCZYŹNIE.
Nad Nowotarszczyzną przeszła szalona burza z
gradem, która spowodowała wielkie spustoszenia.
W Jabłonce od pioruna zginął 14-letni Eugeniusz
Rzepniak, pastuszek, który uciekał przed burzą do

domu. Koło Raby Niżnej, w Modrzeniówce i Pu-
dówce grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył
zasiewy. Górale koszą zniszczone zboże.

WÓDKA ZROBIONA ZE SPIRYTUSU SKAŻO-
NEGO zatruto się w miasteczku Koziegłowy 12
osób.

NADKOMISARZ STRAŻY GRANICZNEJ KISIE-
LEWSKI WE LWOWIE skazany został na trzy la-
ta więzienia za szereg nadużyć finansowych.

BITKA NA GRANATY RĘCZNE miała miejsce
w Rogoźnie, pow. Łańcut między chłopakami z Ko-
siny i Białobrzegów. Rzucony granat zranił 14 o-
sób. Jako podejrzanego o rzucenie granatu areszto-
wano kaprała Felca z pułku konnych strzelców.

ŚWIĘTY UKRADEŁ 100.000 ZŁ. Toczy się w Ka-
towicach śledztwo przeciw dyrektorowi „Budow-
lanej Kasy Oszczędności i Pożyczek” w Mysłowi-
cach, która grasowała i na terenie Małopolski i
Kongresówki. Święty siedzi w areszcie.

WIECZNA ZAPALKA. Dr. Ringer we Wiedniu
wynałaził zapalke, którą można miesiącami uży-
wać. Zagrożony został tem król zapalek Krenger,
do którego i polskie fabryki zapalek należą i za-
ofiarował wynalazcy 40 milionów złotych za pa-
tent, by w ten sposób pozbyć się groźby konku-
rencji.

MNICH MORDERCA. W klasztorze prawosław-
nym pod Krusewaczem zakonnik nazwiskiem Spi-
sycz zamordował opata. Zakonnik, który prowa-
dził lekkomyślny tryb życia, kilkakrotnie nawoły-
wany był przez opata do poprawy. Podczas roz-
mowy z opatem Spisycz wyjął rewolwer i zamor-
dował swego przełożonego. Morderca zbiegł, po
pewnym czasie jednak oddał się w ręce policji.

POŁOŻYŁ SIĘ DO TRUMNY I ZASTRZELIŁ
w Głupczycach na Śląsku Opolskim 42-letni
stolarz Maksymilian Karger. Wysławszczy pod ja-
kimś pozorem żonę swą do miasta, Karger ubrał
się odświętnie, poczem położył się do zrobionej
przez siebie trumny i wystrzelił z rewolweru o-
debrał sobie życie.

SPOSÓB NA DJABŁA W POZNAŃSKIM. Nie-
dawno władze policyjne dokonały strasznego od-
krycia w Mieszkowie pow. Jarocińskiego (poznań-
skie) w zagrodzie gospodarza Antoniego Kończar-
ka. 42 letnia Katarzyna Pasiakówna przebyła
zgórą 22 lata w chlewie, wtrącona tam przez ro-
dzinę siostry swej Kończakowej. Przyczyną za-
mknięcia — było orzeczenie rodziny, że Pasi-
kówna jest opętana przez czarta, bo wzbraniała
się chodzić do kościoła i odbywać praktyki reli-
gijne. Ponieważ w czasie swego uwięzienia
w chlewie — Pasiakówna dostała pomieszenia
zmysłów — utwierdziło to wszystkich jeszcze
bardziej w mniemaniu, że jest ona w mocy czarta.

UKARANO URZĘDNIKÓW MIASTA WARSZA-
WY za strajk, jaki urządzili w związku z obniżką
płac. Na strajkujących nałożono grzywnę i udzie-
lono napomnienia.

NOWY PREMIER MINISTROW zarządził, by
urzędowanie w biurach ministerstw zaczynało się
o 8 rano zamiast o 9-ej rano.

WIELKI POŻAR W STOCZNI W MODLINIE
zniszczył wiele zapasów zwłaszcza drzewa war-
tości setek tysięcy zł.

WZROST LUDNOŚCI JAPONSKIEJ. Ze spisu
ludności, przeprowadzonego w Japonii w r. 1930
wynika, że Japonia liczy obecnie 90 milionów mie-
szkańców, gdy w r. 1920 było tylko 76 milionów.
Przeciętny przyrost roczny ludności wynosi
1.300.000 osób.

J. I. KRASZEWSKI

172

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Nim stary zbierze się na mnie, ja sobie z nim
dam rady. Trzy dni potrzebuje gadać, nim za-
kord chwyci, a ja milczkiem go wezmę...

Na wesele królewskie Beńko, choć i chciał, i
powinien był jechać do Krakowa, nie mógł. Pra-
wa noga, którą miał niegdyś zranioną, jątrzyć się
na nowo zaczęła, blizny pootwierały i leczyć się
musiał. Okładano mu je i goić się zaczynały zno-
wu, lecz na koń się było trudno, a na wozie jeź-
dzić nie lubił wojewoda, powiadając, że tylko ba-
bom z dziećmi to przystało, i siano niemi wozic
godziło się.

Został więc w Poznaniu, a gdy powracać za-
częli ci, co na gody jeździli, przynoszono mu co-
dzien prawie opowiadania szczegółowe o tem, co i
jak się działo.

Szczególniej ciekawym był Beńko, co tam po-
rabiać będzie Maciek, który na przekorę mu je-
chał i unyśnić starał się wszystkich oczy obrócić
na siebie.

Zuchwałstwo to, gdy zdrada, jaką knuł, dla
Beńka oczywistą się zdawała, oburzało go i pod-

niecało. Sam, brzydząc się fałszem, znieść tego
nie mógł, iż siostrzan króla oszukiwać się starał.
Wiedział o jego dawnych z księżniczką Jadwigą
a terazniejszą królową stosunkach, więc i to bu-
dziło w nim niepokój, a podniecało ciekawość.

Jednym z pierwszych, którzy powrócili z dłu-
giego wesela, był Wierzbiet, a z tym wojewoda
dawną trzymał przyjaźń i był go pewnym. Wnet
też posłał do niego z prośbą, aby kalekę, jak się
wyrażał, nawiedził.

Przybył Wierzbiet, który na dworze pańskim
miał stosunki, oko bystre i słuch czujny: wiele się
od niego spodziewał dowiedzieć wojewoda. Zam-
knęli się we dwu w komorze, bo pan domu jesz-
cze nogę musiał trzymać wyciągniętą na ławie.

Wierzbiet, który do czasu starał się bronić
Macia i niedowierzał, by miał być tak niebez-
piecznym, wracał z Krakowa zakłopotany i nie-
spokojny.

Nie tał się z tem przed Beńkiem, iż on teraz
w podejrzeniu miał go, z powodu obejścia się
na weselu, różnych nieostrożnych jego wygady-
wań i zabiegów, jakie czynił miał dla odnowie-
nia bliskich z królową stosunków.

Skąd o tem Wierzbiet był uwiadomiony, nie
mówił, ale zareczał, iż Borkowicz czasu wesela
nie stracił dnia jednego i bardzo podejrzanę przed
siębrał kroki.

Wojewoda uwierzył święcie doniesieniu.

— Lotr ten na wszystko gotów! — zawołał. —
Pilne oko nań mieć potrzeba. Wsłiznie się, gdy
będzie mógł, jak zmija i do komnat królewskich
i do łożnicy, byle na tem co zyskał.

Zafrasował się Beńko tem więcej wieścią tą,
iż Wierzbiet mu wyznał, że ona tajemnicą była
dla wszystkich, a on sam tylko wypadkiem oso-
bliwym wpadł na tropy.

Natychmiast z rozmowy tej wojewoda wyciąg-
nął wniosek, do którego dawno szukał tylko po-
wodu, że Macia należało wziąć i sprawę mu o
zdradę wytoczyć.

Stosunków jego z Brandeburgami dowody były
niezbite. Zbliżania się do młodej królowej, zda-
niem jego, nie należało dopuścić i co rychlej mu
zapobiedz.

Wierzbiet nie radził pośpiechu, ale był za pil-
nym nadzorem. Poczęli tedy rozprawiać o tem.

Beńko, mówiąc o siostrzeńcu, rozgorączkowi-
wał się straszliwie i stał przy swoim.

— Gotówem na moją szyję wziąć tę sprawę —
Przekonanie mam, dowody dla mnie starczą, że
ten warchoł licha nam nawarzy; po co czekać?
Zobaczycie że gdy go wezmę i zamknę, ludzie,
co się dziś boja i milczą, ockną się i dopiero opo-
wiedzą, co knuł, aby się ocalili sami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO.

ŻYTO KWITŁO JUŻ W MAJU, donoszą nam z różnych stron kraju. Stało się to dzięki majowej posusze. Obecnie przelotne deszcze wróżą nienajgorsze zbiory.

Na czasie.

Stan oziminy w obecnym roku gospodarczym nie rokuje wielkich nadziei. Przyczyniają się do tego niekorzystne warunki atmosferyczne zimy, opóźniona wiosna, długo trwająca posucha i słabe nawożenie. Wszystko narazie przemawia za tem, że ceny zboża będą nadal układać się korzystnie dla rolnika. Chodzi tylko o to, ażeby rolnik racjonalnie i oszczędnie dążył do uzyskania tego zboża jak najwięcej. Naturalnie, że mamy na myśli nadchodzące posiewy jesienne.

Obok dobrej uprawy najważniejszą rzeczą jest nawożenie oziminy, względnie rzepaku. W ostatnich czasach, rolnicy czasem zbyt pochopnie i nie zawsze z rozważą wstrzymują się od stosowania nawozów i to nawet tam, gdzie ich użycie jest bez wątpliwości korzystne. O ile chodzi o oziminy, to w większości wypadków najważniejszym nawozami są azotowe i fosforowe.

Z nawozów azotowych, przy jesiennej uprawie, najodpowiedniejszymi nawozami są te, które działają powoli nie pędzą zbóż w górę przed zimą, a równocześnie nie wymywają się łatwo z gleby.

Normalnie więc, przy nawożeniu oziminy, wchodzi w grę prawie wyłącznie azotniak gdyż posiada wszystkie wyżej wymienione własności nawozu jesiennego. Oprócz tego zawiera azotniak dużo wapnia (60%), które jest bardzo korzystne dla ziemi. Nareszcie cena tego nawozu normalnie jest najniższą w porównaniu z innymi nawozami. Stosowanie azotu w jesieni jest potrzebne dla dobrego zakorzenienia się roślin w jesieni i zakrzewienia. Przetrzymują one wtedy łatwiej zimę, wychodzą nieuszkodzone, nieprzerzedzone i są zdolne do dobrego wzrostu na wiosnę. Z nawozów fosforowych przy jesiennej nawożeniu, główne znaczenie posiada tomasyna, szczególnie a glebach cięższych i kwaśnych. Na wszystkich innych glebach z dobrym skutkiem może naturalnie stosowany być także i superfosfat, który jednak główne swoje zastosowanie ma na wiosnę.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbierane 0.35—0.40, zbier. 0.20—0.25, kwaśne 0.20—0.25 zł., śmietana 1.60—2 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 3.40—3.80 zł., ser zwyczaj. 1—1.20 zł., ziemniaki 1 kg. 0.15—0.16 zł., buraki ćw. st. 1 kg. 0.20—0.25 zł., buraki nowe wiązka 0.60—0.70 zł., marchew st. 1 kg. 0.40—0.50 zł., marchew nowa wiązka 0.75—0.90 zł., seler nowy 1.20—1.50 zł., szparagi wiązka 1.80—2.20 zł., salata szt. 0.15—0.10 zł., karp 1 kg. 6 zł., szczeniaki 6, lin 4—5, świnki 4—5, kura szt. 3—6 zł., kurczęta para 3—6, kaczki szt. 3—4, gęsi 5—6 zł. CENY KONI. Konie jezdne lekkie 350—650, robocze 250—550, rzeźne 40—150 zł. Spędzono razem 161 sztuk koni. CENY BYDŁA. buhaje za 1 kg. 0.58—1.20, woły 0.83—1.22, krowy 0.42—1.15, jałowki 0.68—1.19, cielęta 0.81—1.30, nierogacizna za 1 kg. z. wagi 0.95—1.30, b. w. 1.45—1.75 zł. CENY SKÓR. skry wołowe za 1 kg. 1.20, krowie 1.05, jałowicze 1.20 zł., cielęce za sztukę 5—7 zł. CENY ŁOJU. Łój nerkowy za 1 kg. 1—1.10, łój I. kl. 0.50—0.60, II. kl. 0.30—0.40 zł. Przebieg handlowy: spód i popyt średni. Ceny bez zmian.

Rozmaitości.

Cel uświęca środki — mówili Jezuici. To samo mówią i czynią bolszewicy.

Wybitny działacz muzułmański Ajaz Ishaki, przebywający stale w Berlinie, opisuje przebieg pielgrzymki p. Tiurakułowa do Mekki w sposób następujący:

Do Mekki, cudownego miasta Mahometan, zjechali się pielgrzymi muzułmańscy ze wszystkich krańców świata. Przyjechał też poseł sowiecki w Hedżasie, Nazyr Tiurakułow. Przyjechał on samochodem, na którym powiewała czerwona chorągiew z godłem państwa sowieckiego. Mimo, że wjazd odbył się bardzo uroczysto, zachowywał się on następnie tak, jak każdy pobożny muzułmanin, odbywający pielgrzymkę. Okryty ichramem (rodzaj opończy), którą modląc się kładą na gołe ciało, bosy i z obnażoną głową siedem razy obchodził Tiurakułow dookoła świątyni Kaaby, następnie zaś udał się na Górę Minu (siedem kilometrów od Mekki). Poszedł tam piechotą wraz z tłumem pobożnych, śpiewając po drodze pieśni religijne. Na szczycie góry po odmówieniu modłów, Nazyr Tiurakułow rzucił określoną ilość kamieni w złego ducha. W dniu Kurban-Bajranu złożył on uroczystą ofiarę i w tym celu zabił kilka baranów i wielbłądów, których mięso, jak zaleca rytuał — rozdał ubogim. Następnie wypowiadał się ze swych grzechów, popełnionych świadomie i mimowoli. Święte dni „chadża“ spędził Tiurakułow na gorliwej modlitwie i poście a po ukończeniu obrzędów „chadża“ pojechał do Medyny, aby złożyć pokłon prochom Mahometa. Oczyściwszy się w ten sposób ze swych grzechów, przeprowadzony uczuciem miłości do braci muzułmanów, Tiurakułow zajął się ich sytuacją w Indjach, na Jawie i w Afryce. Urządził kilka zebrań z bardziej wybitnymi przedstawicielami muzułmanów z tych krajów i ofiarowywał im duże sumy pieniędzy na potrzeby współwyznawców.

Dyktator Stalin oświadczył: dla zwycięstwa wszechświatowej rewolucji komunistycznej można być chrześcijaninem, żydem, mahometaninem, buddystą i jak wypada. W Rosji tępi wszelkie religie, a zagranicą popiera każdą religię, aby się wkraść w zaufanie ludności.

„Cel uświęca środki“ — to stare hasło jezuickie.

Wolne żarty.

Misy, na pamiętka.

Misje były. Zeszło ludu wiele,
Na dworcu pełno i pełno w kościele. —
Wkoło kościoła na stołach obrazy,
Koronki, krzyże, miastowych kramarzy...
Na innych stołach ciasteczka, pierniki. —
Jeszcze na innych lusterka, grzebyki. —
A zaś tam w środku kramarz młody gładki —
Sprzedawał pannom słodkie czekoladki...
W kościele księża w uroczystej chwili —
Lud wzdychał, szlochał i szeptał w pokorze —
„Od piekieł męki zachowaj nas Boże!“
Nabożne pieśni śpiewano w zapałach —
Księża siedzieli w konfesjonalach,
Grzechy szeptało potomstwo Adama —
Aż do wieczora od samego rana...

A po misjach takie we wsi skutki:
Bitki w zabawy, a pobitkach smutki...
Drzewa nie można trzymać teraz w szopie —
Jeżeli masz drzewo, to śpij na nim chłopie. —
Kury i gęsi też trzymaj pod łóżkiem,
Bo też z kurnika pogina ci duszkiem...
A znów u dziewcząt taka jest nawyczka,
Każda ma wianek zgryziony przez byczka —
I każde dziewczę zawzięcie mężatką —
Jeszcze ślub nie był, już zostaje matką...
Kramarz misyjny ten młody i gładki,
Co to sprzedawał pannom czekoladki, —
Zostawił we wsi miłosny uczynek —
W dziewięć miesięcy urodził się synek...
Już mu lat pare, jakeście ciekawi —
Przyjdzie popatrzeć z dziećmi na się bawi...
Ja kiedy ujrzę to niewinne dziecko —
Co to misyjom zawdzięcza swe życie —
I cichym głosem szepczę do dzieciątka —
Oto jest we wsi misyjna pamiętka...

Izydor Wilk.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Gondela Jan: 2 dol. na prenumeratę dla Szwagra otrzymaliśmy. Dziękujemy. — **Franciszek Gadecki:** Niestety, jeśli się należy do gminy wyznaniowej — z mocy konkordatu z Rzymem — musi się opłacać konkurencję nałożoną przez komitet kościelny. Ludność może jednak wnieść protest do starosty. — **Michał Szwed:** Taki przyzwilej dla kawalerów orderu Virtuti Militari jest dopiero w projekcie — narazie nie obowiązuje. — **Zyczliwy z Warszawy:** Jest Pan w błędzie, gdyż talent wspomnianego autora jest niewątpliwy. Wierszyki jego będziemy umieszczać stale. — **Józef Bałan:** Niestety z powodu szczupłości miejsca nie możemy drukować w całości. Streszczenie będzie w przyszłym tygodniu. — **Szurlej J.:** 2 dol. które otrzymaliśmy w marcu, zapisaliśmy na prenumeratę dla Pana, a Ojcu Pańskiemu wysłaliśmy 4 Nra jako okazowe. Obecnie 2 dol. przepisaaliśmy na prenumeratę dla Ojca. **Mitzler F.:** Zaszła pomyłka między imionami, za którą przepraszamy. Jana wykreśliśmy, a posyłamy na Filipa.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Górka St. dla Bogusławy, Hofman F., Targosz A., Kowalska M., Klus W., Strugała Sz., Dębski Z. Przyznano, jak listem, na który brak odpowiedzi. **Olenisz E., Baranik:** przysłać deklarację. — **Kamińska M.:** Świadcstwo lekarskie zwrócono starostwu w Brodach do uzupełnienia, na jaki czasokres przewidywana niezdolność zarobkowa. Ponaglić tamże załatwienie. — **Naleśnik M., Chudzikiewicz T., Flak M., Wiśniewicz J. i R., Niemiec J.:** Rekursy przedłożono Mr. Skarbu. — **Kuza M.:** Zaopatrzenie pobiera. Prośbę o podwyżkę przesłano Min. Skarbu. **Gbur H., Siwik A.:** W roku 1924 odmówiono. Pismo przedkłada się Min. Skarbu. — **Majda M. i Krzeżel K.:** Min. Skarbu rekurs odrzuciło. Jeśli od doręczenia odmowy te 60 dni nie upłynęło, można zaskarżyć do N. Trybunału Adm. przez kancelarię adwokata. — **Kondera A., Borowski T., Marczak P., Borowska P., Rybak F., Wanetuk E., Sieroty po Pryjaku M. i Petryku Don., Mazur A., Kowalska W., Kiepez M., Betleja A., Mokrzycki J. i U. Stanisławska A., Gajda St., Piszczek Br., Nowak W., Wójcik J., Wójcik H., Szczepk M., Sawczak M., Palicz M., Jędrzejczyk M., Pastuszynski P.:** Ponaglone. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. **Rakoczy St.:** Za nadesłane dziękuję. Wypłatę ponaglę. Na rozpisanych 40 listów o przyznanych zaopatrzeniach kilka tylko osób odpowiedziało. Taki oto wynik żmudnej pracy dla bliźnich. Z powodu nadmiernych wydatków spodziewać się należy dotychczasowych zarządzeń. Przyjdzie więc kolej na niesumienne, 15-procentowe obcięcie plac nie obejmuje rent inwalidzkich. Jeśli są potrącenia, to z innego tytułu.

Emerytury „zaborczych“ zrównane zostaną z polskimi narazie dla zasłużonych przez czynny udział w powstaniach narodowych lub rodziców, których synowie polegli w legionach na polu bitwy za Ojczyznę. Wszystkie inne podania z powołaniem się na pracę w Sokole lub TSL z powodu niedomagań budżetowych załatwiane będą odmownie. Praca w Min. Skarbu nad wniesionymi podaniami jest w pełnym toku. Wdrożono też starania o rozdział wypłaty emerytur naśladowniczych przez izbę skarbową w Krakowie dla zachodniej i we Lwowie dla wschodniej Małopolski, gdyż obecnie Lwów sam pracy tej podołać nie może.

S. Stacek.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 18/PI L

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 23 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-41

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek,

słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Se-

lingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9 i 12 zł.

djamenty do szkla po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610



Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy, zębów, przeciw bólowi żył, opuchliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomitą i sławną, wypróbowaną w kilkuset szpitalach środek do nacierania

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inni nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ichtiomentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769